Dziennik Wystawy Krajowej 1887.

XI.

Przemysł rybny.

Dopiero w ostatnim lat dziesiątku, gdy większy nastąpił ruch w wielu gałęziach przemysłu i produkcji w kraju, którego ważnym etapem była wystawa lwowska w r. 1877, dostrzedz można zaledwie rodzące się myśli, dążące ku rozbudzeniu rybactwa krajowego, czyto przez zarybianie rzek, zakładanie prywatnych przedsiębiorstw w tym kierunku, czy wreszcie większych Towarzystw. Zdaje się, że z tem wszystkiem odnawiać nam przychodzi i przypominać sobie dawne krajowe bogactwo. Tak odkopaliśmy naftę, stworzyliśmy, choć słabe, pszczelnictwo i sadownictwo, racyonalne leśnictwo, a obecnie przyszła kolej sławione nawet przez naszego Pola „stawy rybne“, zarybić. Nie wchodząc w to czy wieszcz nasz tylko, jako w powieści gminnej żyjące, o rybach słyszał podania, dość na tem, że dziś możemy powiedzieć, że początek stanowczy i dobry do gospodarstwa rybackiego w Galicyi, a może i Polsce zrobiony, i kiedyś będą w Polsce „stawy rybne“, jak w „Pieśni o ziemi naszej“. Wróćmy do prozy.

Uważamy za stosowne rzecz naszą podzielić na trzy działy, mianowicie: gospodarstwa stawowego, dalej rzecznego przyczem opiszemy przyrządy rybackie i wreszcie parę słów o towarzystwach rybackich i okazach przez nie na wystawie przedstawionych.

I. Gospodarstwo stawowe racyonalne tudzież sztuczne rybiarnie nie od dawna są w Galicji, a poważnymi jego reprezentantami są pp. Artur hr. Potocki i bar. Gostkowski, który na wystawie znalazł bardzo odpowiednie przedstawienie swej pracy w akwaryum, miniaturowo zmodelowanem gospodarstwie Tomic. „Stwierdzonym jest faktem“ powiada pan Gostkowski w broszurze o swojem własnem gospodarstwie, „że przestrzeń zalana wodą i racyonalnie traktowana, daje bezsprzecznie znacznie wyższą rentę, aniżeli użytkowana jako rola“. Przyjrzyjmy się miniaturowemu gospodarstwu jego na wystawie okazanemu, noszącemu nazwę „Akwaryum“. Po prawej stronie od pawilonu głównego śród kilkunastu stawków może za małych, a otoczonych razem siatką drucianą niby parkanem, wznosi się skalisty pagórek, którego grzbiet zlewają (fontanny) wodotryski swą srebrną rosą, a którego wnętrze, kryje różne gatunki ryb pomieszczone w kilkunastu oszklonych skrzyniach. Wejdźmy wewnątrz. Stawki przedstawiają płodozmiany z osuszeniem stawu trwać mające łącznie lat 6 w porządku następującym, pierwszy rok suchy obsiany łubinem, drugi rok owsem, trzeci mięszanką traw i koniczem, dalsze trzy stawki przedstawiają ostatnie trzy lata płodozmianu pod wodą. Sądzimy, że rok drugi płodozmianu dałby się z trzecim połączyć bez szkody. Nadto są stawki tarłowe systemu Dubisch'a i sadzawki zimowe. Z narzędzi rybackich prócz obcych kadzi z rezerwuarem na lód do transportów i ulepszanej w kraju, ale kalifornijskiej wylęgarni, oraz kusonków, więcieżków i chyba brukowni, tudzież ulepszonych nieco sieci, nic nowego nie napotykamy.

Pomijając „okazy ryb“ przedstawiających rozwój karpia w pierwszym roku, o czem pomówimy przy okazach z Krzeszowic, oraz patologią ryb, okazaną na chorych na ospę i grzybki pasożytne karpiach, przechodzimy do właściwego Akwarynm. W niem znajdujemy niepoślednie rezultaty opisanego w krótkości powyż gospodarstwa oraz służących w niem przyrządów. Znajduje się w niem gatunków 12 a około 20 odmian ryb, szczególniej karp, jako ryba do handlu najstosowniejsza a w chowie najwydatniejsza, jest licznie reprezentowany. Piękne okazy pstrąga, szczupaka i sprowadzonych okonia amerykańskiego, sandacza i sieji, bawią oko i dają otuchę do dalszego postępu.

Głównie jednak — prócz gospodarstwa stawowego w Tomicach i akwaryum p. Gostkowskiego — jest rybactwo reprezentowane przez Towarzystwo rybackie krakowskie pod przewodnictwem Dra, M. Nowickiego. Okazy przez Towarzystwo łącznie z wystawcami prywatnymi oraz muzeów przemysłowego i technicznego krakowskiego, wystawione są w prawem skrzydle pawilonu głównego, i wystawa ich połączoną jest z wystawą łowiecką i lasową. Wejście do wystawy rybackiej stanowi ogródek umieszczony z prawej strony pawilonu. Obejrzyjmy się najprzód w ogródku. Część jego zapełnioną jest okazami drzew a ¼ część przednia przytykająca do pawilonu dostała się rybactwu. Znajdujemy tu okazy ryb umieszczone w małych sadzawkach — których woda odświeżającą bywa przez wpompowanie powietrza. Są tu karp, szczupak dość okazały, pstrągi, oraz wiele małych rzecznych ryb jak boleń, jaź, kloń i inne. Wystawcą jest hr. Potocki. Prócz ryb znajduje się tu w ustawionej na improwizowanej skale w klatce orzeł rybołów — a w jednej z sadzawek kilka nieruchawych żółwi. Przejdźmy do pawilonu. Wejście ozdobione jest ponad napisem narzędziami rybackiemi, które też i ściany boczne pokrywają. Właściwa wystawa mile uderza oko widza; widać tu wprawną rękę co umiała wszystko należycie ułożyć i z tylu nagromadzonych szczegółów utworzyć całość bardzo gustowną. Bardziej jednak znać tu umiejętne rozpołożenie przedmiotów — niema tu amatorstwa, naśladownictwa, jakiegoś roztargnienia — wszystko ma dla siebie i w całości dobrane miejsce. To też rzut oka na tę część wystawy daje łatwo poznać, co zrobić może nauka połączona z estetycznemi względami. Perspektywa też od wejścia bocznego przedstawia się bardzo dobrze. W głębi u samego końca sali rybackiej widzimy śród trofców rybackich i mnóstwa krzyżowo złożonych wędek, popiersie założyciela pierwszej sztucznej pstrągarni w Polsce Dr. Jana N. Radziwońskiego Od tego punktu możemy zacząć oglądanie wystawy.— Na ścianie po prawej i lewej stronie biustu widzimy wędki amerykańskie i angielskie (hr. A. Potocki), oraz w naczyniach szklannych mięso suszone dla żywienia wylęgłych rybek. U spodu biustu we dwa rzędy na wznoszącej się tarasowo półce 175 małych słoików, przedstawiających z dnia na dzień rozwój pstrąga w okresie 165 dni. Żmudna ta praca została nagrodzona medalem srebrnym c. k. ministerstwa rolnictwa. Obok ustawioną jest na stole pierwsza wylęgarnia sztuczna dla pstrągów od r. 1850. Składa się takowa z skrzynek kilkudziesięciu terasowo ustawionych i zaopatrzonych przewodami wodnymi, aby woda z góry płynąca mogła wszystkie skrzyneczki przepływać. Wewnątrz skrzynek znajduje się drugie dno ruchome, złożone z szklannych sztabek. Z dalszych przyrządów rybackich jest tu wielka ilość wędek jedno, dwu i trójdzielnych, oraz prawie każda ryba ma osobny rodzaj wędek i mamideł odpowiednich. Wędki angielskie odznaczają się długością i trwałością, podobnie jak amerykańskie i indyjskie z bambusem, po większej części 4-dzielne. Ponęty sztuczne czyli mamidła rozłożone są w dwóch gabilotach obszernych a zawierają 170 blisko okazów. Są tu mamidła rozmaitego kształtu i wymiaru, od ledwie widzianych do kilkocalowych, a mnóstwo też blaszanych z różnego metalu i pstro malowanych, ale zgodnie z naturą chrząszczyków, robaczków, szarańczy, skoczków, mających łowić pstrągi, łososie, szczupaki, które na zwykłe ponęty przychodzić nie zwykły. C. d. n.

PAWILON

przemysłu domowego.

(Ciąg dalszy).

Powiaty Skałat i Husiatyn są najskromniej reprezentowane; wina w tem okolicznych obywateli, którzy swój wpływ na lud doprowadzili do minimum. Więcej wpływu mają tam żydzi a jak to skutkuje o tem wiemy wszyscy aż nadto dobrze... Prócz kilku skromnych kolekcyi wyrobów garncarskich, nic więcej powiaty te nie zaprezentowały. Zpomiędzy tych wyróżnia się swojemi wyrobami miejscowość Touste.

Powiaty: Kołomyja, Kossów i Sniatyn, dają nam obraz pomyślnego rozwoju przemysłu domowego, i godnych pochwały usiłowań.

Wyroby pochodzące z tych okolic mają niejako wspólną cechę, znać że tameczny lud nie jest puszczony samopas, że ręka ludzi inteligentnych i dobrej woli spoczęła na ramieniu chłopka i zagrzewa go do pracy a nawet pomaga... Szkoła garncarska w Kołomyi dokazała już dziś cudów w swoim zakresie. Domorosły robotnik czerpiąc ztamtąd wzory uszlachenił swój wyrób i dziś z wyrobami garncarskiemi tych powiatów inne porównać się nie mogą.

Rzemieślnicy: Antoni Słowicki, Jan Budzianowski, Dymitr Ilnicki, Jan Patowski i inni dają piękny przykład dbałości w swoich pracach. Oprócz wyrobów garncarskich przedstawiły powyższe powiaty jeszcze wiele innych.

Hafty włościanek z tychże okolic są bardzo oryginalne. Wstawki do koszul, pojasy, okrajki, obszywki, pleczyki (hafty kolorowe na tyły staników) czepce i tp. są robione nader zręcznie w stylach swojskich, mających swoją odrębną cechę miejscowości.

Tkaniny koszul, kilimek, peremitek, torb, zapasków itp. są dobre i trwałe.

Największa rozmaitość jest w dziale wyrobów huculskich przeważnie z ornamentyką. Łapcie, laski, prochownice, bity, noże, fajki, pojasy łańcuszkowe, kądziele, fujary, krzyżyki, siekierki, guziki, lichtarze, kubki, topory i t. d., wszystko to świadczy o pomysłowości, a zatem i o zdolności naszego ludu wiejskiego a gustem swojskim oryginalnym czyni nader miłe wrażenie.

Wystawcami tych przedmiotów są pp. Antoni Milewski, hr. Artur Potocki, Władysław Fedorowicz, i bar. Julian Brunicki.

Wyroby z drzewa są przeważnie drobnego rodzaju: solniczki, kubki, tytonierki, jaszczyki, skrzynki, podstawki i t. d

Po dziale tym następuje wielka kolekcya kilimków podolskich i innych produktów bądź sukiennych bądź płóciennych których wystawcą jest wyżej wspomniany p. Władysław Fedorowicz.

Powiat Jarosław. Mamy tu okazy robót kobiecych, pochodzące przeważnie z miejscowości Cieplic, które nadesłał p. St. Myszkowski. Niema takowych wiele. ale są warte, byśmy je poszczególnie wymienili: Chustka wyszywana w czerwone krzyżyki, kilka chustek wyszywanych jedwabiem misternie, zapaski wyszywane przeważnie szarą nicią, niektóre z troczkiem i kutasami, zawicia wyszywane jedwabiem lub szarą nicią, mające dziurkami przeplatane wstążki, niektóre z wstążką pod szyję i przy rękawach, koszule wyszywane zapałem i wiele innych tego rodzaju prac, świadczących o cierpliwości naszych włościanek, znajduje się w pomienionym zbiorze.

Powiat Rzeszów. Wyroby z drzewa z Babicy, Głogowa i Matysowki, zebrał takowe przeważnie Dr. A. Rybicki z Rzeszowa. Wyroby te znowu w pomysłach różnią się od huculskich. N. p. jaszczyki (oryginalnie rzeźbione puszki drewniane) miseczki. denka, tłuczki, mątewki, pipy, kręgle, lichtarze, grzechotki, chochle, cukierniczki, wieszadła na suknie i ręczniki, ramki, krążki na cygara i t. d. Wyroby tkackie: z Błazowy, Borku, Białki itd. są przeważnie grube, mocne, chociaż widzieliśmy i cieńsze wyroby tego rodzaju.

Adam Jędrzejowicz z Nowej wsi wystawił bardzo dobre roboty stolarskie i koszykarskie.

Powiat Kolbuszowa. Wyroby bednarskie, zebrane przez p. Sydona Rotha z Sędziszowa. Kolekcya tych wyrobów jest bardzo obfita, a ciekawa dla naszych pań gospodyń. Podamy więc tu spis tych przedmiotów tak niezbędnych w gospodarstwie domowem, które znajdować się muszą w każdym domu choćby najbardziej uprzedzonym do wyrobów krajowych. Zacznijmy od potrzeb ...buzi; A więc mamy tu: łyżki, garnuszki, warzechy, cebrzyki o! pardon cebrzyk nie należy już do potrzeb ..buzi“ — a więc idźmy dalej — są tu bardzo dobrze zrobione beczki dębowe na kapustę, niecki, dzieżki, konewki, jaszczyki na masło. solniczki, miski, talerze drewniane, maślniczki, skopce na mleko, maglarki z widłami, pudełka na drobiazgi, tarka do pieprzu, wałki do ciasta, pipy, widły do nawozu i t. p. jak to mówią „na urząd“ zrobione przedmioty, które nawet warto zakupić (póki czas) na wystawie. (c. d. n.)

KRONIKA WYSTAWOWA

Wczoraj było na wystawie osób 1604.

Nagrody.

Dział I, grupa 3.

Za wyroby z nabiału sędziowie tej grupy przyznali: a) za masło: 1) Drowi Stanisławowi Larysz Niedzielskiemu ze Sledziejowic za masło śmietankowe — medal srebrny 2) Wnej Melanii Seeling de Lautenfels z Izdebnika — za masło śmietankowe — medal srebrny 3) Wnemu Hamplowi Alojzemu z Kańczugi za masło topione — medal brązowy 4) Wnemu Berkemu Karolowi z Karwodrzy za masło świeże — list pochwalny.

b) Za sery: 1) Wnemu Kazimierzowi Żeleńskiemu z Cichawy za wyrób serów — medal srebrny 2) Wmu Franciszkowi hr. Mycielskiemu za ser Gruyer medali srebrny, 3) Spółce mleczarskiej w Rzeszowie za wyroby mleczarskie — medal srebrny, 4) Hamplowi Alojzemu z Kańczugi za wyrób sera — list pochwalny.

Dział I grupa 2, Owce:

W kategoryi Iszej przyznano:

1) medal srebrny c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego JW. Mieczysławowi hr. Kwileckiemu z Oporowa w Wielkiem Księztwie Poznańskiem za jednolitość wyników osiągniętych, oraz za trafnie i z potrzebami czasu zgodnie obrany, wytrwale i konsekwentnie prowadzony kierunek hodowli owiec rasy: Rambouillet-Negretti, 2) medal bronzowy komitetu wystawy Wmu Mikorskiemu ze Stobna w Królestwie Polskiem gubernii kaliskiej za wystawione liczne okazy baranów i matek rasy Negretti. 3) List pochwalny komitetu wystawy: Wnemu Wasilewskiemu z Pstrągowej za wystawione dwa barany rasy Negretti.

Z kategoryi drugiej:

4) medal srebrny c. k. ministerstwa rolnictwa JE. ks. Adamowi Sapieże z Krasiczyna za trafnie i zpotrzebami kraju i doby zgodnie obrany a konsekwentnie przeprowadzony kierunek hodowii owiec rasy Coutswol d.

W grupie 5 tej przyznano:

Dyplom honorowy Towarzystwa rolniczego krakowskiego W. Aleksandrowi Gostkowskiemu z Tomic, za przedstawienie wzorowego gospodarstwa stawowego.

Dyplom honorowy Komitetu wystawy Wmu Stanisławowi Kluczyckiemu Wiceprezesowi Towarzyrzystwa rybackiego za wzorowe urządzenie wystawy rybackiej gospodarstwa rzecznego w kraju naszym.

Medal srebrny c. k. Ministerstwa rolnictwa W. Drowi Maksymilianowi Nowickiemu profesorowi uniwersytetu Jagiellońskiego i prezesowi Towarzystwa rybackiego za pierwszą myśl ułożenia mapy Galicyi według dorzecza i krain rybnych.

Medal srebrny Towarzystwa rolniczego krakowskiego Wmu Aleksandrowi Gostkowskiemu z Tomic za naukowo urządzone aquarium i przedstawienie w temże wszelkich gatunków i rozwoju ryb kwalifikujących się tak do gospodarstwa stawowego jak i rzecznego.

Medal srebrny Towarzystwa rolniczego krakowskiego Wmu Stanisławowi Kluczyckiemu, wiceprezesowi Towarzystwa rybackiego a) za okazy rozwoju pstrąga począwszy od ikry aż do 16-go dnia życia, czyli do zupełnego ich wykształcenia b) za umiejętne prowadzenie wylęgu, budowlę i rozsiedlanie pstrąga w rzekach.

Medal srebrny Towarzystwa rolniczego krakowskiego: Towarzystwu powroźniczemu w Radymnie za wyrób z doborowego szpagatu konopnego włoków i wszelkich przyrządów siatkowych służących do łowienia ryb.

Medal srebrny Komitetu wystawy Wmu Aleksandrowi Gostkomskiemu z Tomic za kosz bardzo praktyczny własnego pomysłu, służący do przechowywania i szybkiego wyciągania ryb na każdorazową potrzebę bez najmniejszego uszkodzenia tychże.

Medal brązowy Komitetu wystawy, Towarzystwu rybackiemu w Krakowie za włoki służące do łowienia ryb w najgłębszych wodach.

List pochwalny Komitetu Wystawy, Wmu Władysławowi Zontakowi, kustoszowi Muzeum Jego Excell. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego za umiejętne preparaty ryb.

List pochwalny Panu Doleżal z Wiednia za bezinteresowne i wielce pouczające rozstawienie nieznanych w kraju naszym wyrobów wędek, haczyków, sztucznych rybek i takichże muszek do łowienia ryb.

W grupie 6-tej obejmującej rachunkowość przyznano:

Medal srebrny J. W. Stanisławowi Polanowskiemu za rachunkowość gospodarską dokładną państwa Moszkowa, odznaczającą się dokładną kontrolą, ciągłą ewidencją, łatwością zamknięcia rachunków, a przytem nie wymagającą wielu sił rachunkowych.

List pochwalny W. Adamowi Tabaczyńskiemu w Wróblewicach za skuteczne usiłowania wykazania kosztów produkcji w dobrach Wróblowice.

W dziale trzody chlewnej otrzymali nagrody:

1. Wielm. Atanazy Benoë z Niegowici za trzodę rasy Yorkshire medal srebrny.

2. Wielm. Antoni Jezierski z Giebułtowa za trzodę rasy Yorkshire medal srebrny.

3. (Włościanin który dostał za bydło 8 dukatów) medal srebrny.

4. Wielm. Felicyan Szybalski z Morawicy za trzodę rasy Yorshire, medal brązowy.

5. Wny. Feliks Sandoz z Prokocima za trzodę rasy Plaand-China list pochwalny.

6. Wielm. Koral de Sindenwald Czecz z Bierzanowa za trzodę rasy Paland-China list pochwalny.

7. i 8. Dwóch włościan z Niegowici za trzodę pół krwi rasy Yorkshire jeden 3, a drugi 2 dukaty.

W grupie 25, obejmującej instrumenta naukowe, medal srebrny rzadowy otrzymał: p. Fr. Rychnowski ze Lwowa za aparata elektryczne, medal bronzowy rządowy p. Emil Preyer z Krakowa, za przyrządy naukowe do badań fizyologicznych a list pochwalny p. Jan Sliwiński ze Lwowa, za organki akustyczno-fizyczne do użytku szkół.

Załoga miasta Krakowa otrzymała pozwolenie zwiedzania Wystawy krajowej bezpłatnie. Od 5 września codziennie rano od godziny 8 do 9 zwiedza wystawę oddział żołnierzy w liczbie 100 z dwoma oficerami i dwoma podoficerami.

Porządek zwiedzania wystawy przez żołnierzy rozmaitej broni jest następujący:

Od 5 b. m. do 13 zwiedziło wystawę po 100 żołnierzy, pułku: 13, 20, 56 i 57, tudzież 2 batalion pierwszego pułku inżynieryi, 6 batalionów artyleryi wałowej, 1 pułk artyleryi lekkiej, 1 dywizyi artyleryi ciężkiej, 13 bataljon polnych strzelców, 1 pułku ułanów.

Od dnia dzisiejszego do końca miesiąca zwiedzać będą wystawę żołnierze: oddziału sanitarnego i zaopatrunkowego (15-go) 13 pułku (16-go) 20, (17) policyi i artyleryi magazynowej, 8 go 56 pułu, (19), 57 pułku, (20), 2 pułku 1-go bataljnu inżyn., (21), 1 pułku artyleryi szańcowej, (22), 1 pułku artyłeryi lekkiej, (23) 1 dywizyi artyleryi ciężkiej, (24) 13 bataljonu strzelców polnych (25) 1 pierwszego pułku ułanów, (26) pułku piechoty Nr. 13, 20, 56 i 57 dnia 27, 28, 29 i 30 września b. r.

Z Węgier znów są wiadomości, że bardzo znaczna partya Madyarów, jakoby około 1000 osób licząca, ma przybyć do Krakowa i że między nimi ma zawitać do naszego miasta wielu „honoratiores“, ze słynnym poetą Jokayem na czele.

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę na robótkę przedstawiającą propinacyę wiejską z obejściem, umieszczoną między warzywnemi jarzynami w pawilonie głównym — przez zakupno tej zabawki można biednemu dopomódz.

Wczoraj wyszedł: „Dokładny przegląd krytyczny Wystawy Sztuki polskiej“. Oto z niego wyjątek:

„Efektowne urządzenie obrazu, dobry pejzaż, pewna zamaszystość, nawet fantazya, to znane przymioty obrazów Brandta. Prawdy mimo charakterystyki spotykamy mniej. Rysunek jak na dobrego malarza zostawia wiele do życzenia, a konie stają się właściwie karykaturalne. Często kości wystają w tych koniach więcej, aniżeli mogło to by być, gdyby te konie były nawet tylko szkieletami. Trudno przedstawiać kulę kanciasto, a konie p. Brandta są jakby na grubo wyciosane z drzewa. Jeżeli dalej chodzi o naturę, to sierści na tych koniach nie widzimy także, a ten czarny głową i pyskiem przypomina coś apokaliptycznego, gdzie mowa o konio-smokach. Właściwością autora są także zadarte i zawsze za wielkie kopyta. Co do ludzi to najczęściej są za dłudzy, szczególnie ich nogi, tak samo i tu, choć dokładnie rysunku trudno dopatrzeć, tyle zawsze ci ludzie mają na sobie drobiazgów, torb, rzemyczków i sprzężek, które czynią pewien chaos i budzą zastanowienie, często nawet interes. To samo dzieje się z uprzężą koni, na tych n. p. koniach kozackich znalazły się nawet kółka mosiężne od naszych półszorków zaprzęgowych. Ale takie nagromadzenie tych rozmaitości i tego wszystkiego, co dobrze robi w obrazie, według malarskiego języka, to właśnie spryt i tajemnica, że patrzymy chętnie na taki obraz bardzo długo, a nie wiemy poco i dlaczego?“

Tak pisze o Brandcie p. Stanisław Tomkiewicz. Mogą sobie łatwo czytelnicy dośpiewać co się pisze o nie-Brandtach, a to nas uwalnia od oceny tej broszury, której autorami są młodzi a dopiero „obiecujący“ malarze.

Nie wspominaliśmy do tej chwili z braku miejsca o restauracyi p. Oleksego na placu Wystawy. Ogólnie twierdzono w kołach restauratorskich, że objęcie restauracyi na Wystawie pod takiemi warunkami, na jakie zgodził się p. Oleksy, nie dozwoli mu na sumienne wywiązanie się z przyjętych obowiązków. Zdanie to, jak i wiele innych okazało się mylnem i tendencyjnem. Kuchnia p. Oleksy jest zdrowa i smaczna, a ceny potraw zważywszy na podwójne wydatki są całkiem umiarkowane Wina są doborowe, oryginalne, zacząwsze od stołowego, a skończywszy na szampańskiem, to też komitet Wystawy całkiem jest zadowolony z dzierżawcy restauracji, również jak i publiczność. Wspólne obiady komitetu, członków jury i t. d. podawane są smacznie i porządnie z gustem i możliwą wystawnością. Mięso dostarczane jest zawsze świeże i wyborowe, jarzyny w dobrym gatunku i smacznie przyrządzone.

Między pawilonem głównym a pawilonem firmy Jakób i Józef Kohnowie umieściła na wolnem powietrzu krakowska fabryka wyrobów betonowych swe okazy. Wystawca p. M. Zieleniewski wprowadził pierwszy do naszego kraju ten przemysł, i nietylko wyrównał zamiejscowym wyrobom, ale postąpił krok naprzód jak to jego okazy świadczą, ułożone w całość miłą dla oka. Całość ta okolona jest ciosami betonowemi, tańszemi do budowy domów, magazynów, stajen, dołów kloacznych i t. p. jak z kamienia, któremu równając się trwałością są o 30% tańsze (wskutek znacznie mniejszej grubości ścian) jak budowle z cegły. W środku ułożona jest posadzka cementowa w kilku deseniach przyjemnych barw i marmurowa, która jest ostatnim wyrazem wyrobów w tym dziale. Dalej są okazy kanału betonowego, którego (jak napis oznajmia) wystawca wykonał przeszło 1000 metrów bieżących dla gminy miasta Krakowa i wielu innych gmin. Dalej napotykamy schody betonowe, mniejsze kanaliki rozmaitych profilów, pokaźne nagrobki, muszle pod rynny, kamienie graniczne, kilometrowe i hektometrowe, żłoby dla koni i bydła. Chcąc okazać wytrzymałość betonu jeden schód podparty na obu końcach obciążony jest kamieniami tymczasowo do 25 centn. a jak nas poinformował p. M. Zieleniewski przy końcu wystawy dla rzeczoznawców będzie obciążony aż do złamania, w celu obliczenia jaki największy ciężar zniesie. Na większe jeszcze zainteresowanie się zasługują własnego systemu krążki do studzien, zamiast do dziś używanych murowanych z cegieł. Pomysł to wprawdzie mały ale użyteczny i praktyczny i nie obawia się żadnej krytyki, a przytem jest tańszy jak murowanie z fasonowej cegły na cemencie. Powinszować należy owoców pracy wystawcy, który nie poprzestał na tem co inni robili, ale szedł naprzód; brak czasu tylko nie pozwolił mu okazać własnego systemu pokrycia dachu betonowego, usuwającego zupełnie wiązanie drewniane, o którem pokryciu szersze koło zawodowych było powiadomione i prawdopodobnie z ciekawością oczekiwało rezultatów. W ogóle roboty są czyste, trwałe, tanie i na uznanie zasługują.

P. Jan Gorgon z Zamarstynowa pod Lwowem wystawił w głównym pawilonie okazy swojej musztardy w słoikach i octu w butelkach. Znawcy oddają pochwały tym wyrobom, a Rumunja chętnie zaopatrywała się w musztardę Gorgonów, dopóki stosunki cłowe na to pozwalały. Wojna cłowa ograniczyła zbyt wyrobów zamarstynowskiej fabryki na Galicję i Austryję. Niepotrzebnie sprowadzana z Wiednia i z Francyi musztarda, ma na miejscu rywalkę mogącą z nią konkurować, zwłaszcza gatunek „Muotarde Gordon-Girondine“ zasługuje na baczną uwagę dobrocią i solidnością wyrobu.

Z introligatorów dostał medal srebny medal pan Emil Schrott starszy zgromadzenia za roboty w stylu starożytnym, i oczywiście też za zwykłe.

Niezawadzi nadmienić o ciekawym sposobie indagacyi na wystawie. — Panie, pyta pewna pani, czy to wędzona ryba? — Nie, suszona. — Czy szczupak? — Nie, jesiotr. — Czy z rzeki? — Z Wisły. — A w końcu pytanie: A pan zkąd? — Z Poznania. Autentyczne.



POJE I RADOMSKI

mechanicy i zaprzysięgli rzeczoznawcy sądowi

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej l. 1,

polecają swój bogato zaopatrzony

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

tylko najlepszych i najpoprawniejszych konstrukcyj.

Gwarancya 5 lat. — Spłata ratami: tygodniowo 1 zlr., miesięcznie 4 zlr., kwartalnie 12 zlr., gotówką zaś 10% taniej.

Illustrowane cenniki i próbki szycia rozsyłamy darmo i opłatnie.

Przestroga. Niniejszem oświadczamy, że ajentami nigdy się nie posługujemy; jesteśmy bowiem tego przekonania, że tylko lichy towar, aby go zbyć, potrzebuje ajentów i faktorów i tylko za złe maszyny 20 do 30 % płacić można. Procent ten nie kto inny, jak tylko Szanowna Publiczność opłaca; a w zamian dostaje maszyny, których najczęściej używać nie można. Ośmielamy się także wyjaśnić, że polecone przez ajentów maszyny a przechrzczone na **„amerykańskie“** lub **„oryginalne.“** amerykańskiemi nie są, bo w Ameryce nawet niebyły, oryginalnemi również nazwać nie można, bo są jak wszystkie inne fabrycznie szablonowo zbudowane, z tą jednak różnicą, że tz. „amerykańskie“ lub „oryginalne“, są prawie całe z lanego żelaza, podczas gdy w innych najbardziej podlegające uszkodzeniu części są z kutej stali. Nie bez korzyści dla interesowanych będzie i ta wiadomość, że ajenci i faktorzy rekrutowani przeważnie z ludzi bez jutra nie dają najmniejszej rękojmi co do dobroci maszyn, a sprzedając je na spłatę ratami, przedkładają do podpisu rewersa w obcym języku, na mocy których w razie uchybienia choćby tylko jednej raty o oznaczonym terminie, skarżą o całą należytość we Wiedniu lub Pradze, co utrudnia dłużnikowi skuteczną obronę i naraża go na znaczne koszta.

L. J. MALEWSKI

we Lwowie

pierwsza galicyjska

Fabryka Korków

katalońskich

do BECZEK i BUTELEK

założona w r. 1877, poleca swoje wyroby wystawione w dziale II. grupa 26 balneologiczna. 1—01

FABRYKA

wyrobów z drzewa, żelaza i drutu

Geo E. Delavat

w Grybowie.

Poleca:

Materace druciane w drewnianych i żelaznych oprawach, żelazne i drewniane łóżka z drucianemi materacami, siedzenia do wózków, wózki dla chorych, nosze dla chorych, oraz inne wyroby z drutu **Daje się także na wypłaty ratami.**

Pierwsza przemysłowa

Fabryka Bulionu

istniejąca od lat dziesiątek

ANTONIEGO SOŁKOWSKIEGO

w Krysowicach, poczta **Mościska**

poleca Szanownej Publiczności

BULION

w tabliczkach po cenie **sześć** złr. za kilo, **trzy** za pół kilo.

Odbiorcom w większej ilości odpowiedni rabat.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że otrzymałem wielką ilość *Papieru listowego* z kopertami i bez, jakoteż i *Biletów wizytowych* w różnych kształtach i jakości i wykonuję druk na tychże po cenie nadzwyczaj niskiej.

A. Koziański

właściciel drukarni, ul. 21 Szewska.

„GAZETA LEŚNA“

dla Królestwa, Cesarstwa, Galicyi i ziem polskich pod rządem Pruskim. Generalny czyli jedyny organ w języku polskim wychodzić zaczyna w Poznaniu, dwa razy na miesiąc to jest 1 i 15 każdego miesiąca w objętości 2—4 arkuszy druku. Prenumerata roczna w Królestwie i Cesarstwie 6 rs., w Galicyi 6 złr., w Prusach na wszystkich pocztach kwartalnie 2 mk. 50 fen. Program wydawnictwa jest: potęp, kultura, gospodarka, zwierzyna, sprzedarz i hodowla drzewa, przemysł drzewa, ułatwienie sprzedaży detalicznie i w całości, unormowanie cen podług prowincyi, gubernii i powiatów ze względów na komunikacyą, obrona właścicieli lasów od wyzyskujących kupców, dostarczanie pożyczek na lasy z umiarkowanemi procentami i t. d. 8—8

Wzywamy zatem wszystkich właścicieli lasów do prenumeraty, zarazem do wypełnienia urzędownie od nas drukowanego prospektu gatunków drzewa, ceny, komunikacyi i objętości. Prospekt ten ma nam posłużyć do unormowania całe gospodarki leśnej i zestawienia taryfy.

Redakcya i Administracya „Gazety Leśnej“

w Poznaniu, ul. Półwiejska l. 9a.

HUTA SZKŁA

ZYGMUNTA PIWKI

w Majdanie Górnym

Huta założona w r, 1782 poleca wszelkie wyroby z szkła krzyształowego, taflowego i dętego

Skład hurtowny w Kołomyi przy ulicy Sobieskiego.

Obecnie na Wystawie w Krakowie, główny pawilon w grupie Nr. 20.

W Pawilonie „Dziennika Wystawy“ (tuż przy wejściu na Wystawę) można nabywać pojedyńcze Nra Kurjera Krakowskiego, Kuryera Warszawskiego, Gazety Narodowej, Reformy, Czasu, Dziennika Poznańskiego itd. itd.

Kursa pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 13 Września 1887.

	płacą		żądają	
Ruble rosyjskie papierowe za 100	111	—	111	75
Marki niemieckie	61	25	61	75
20-frankówki za sztukę . .	9	90	10	—
Obligi:				
Za 100 złr. wartości imiennej oprócz kuponu bież.				
Galic. obligacye indemnizacyjne	104	25	105	25
4½% gal. pożyczka krajowa	95	—	96	—
5% oblig. komun. gal. banku krajowego	100	—	100	75
Listy zastawne:				
4½% listy gal. banku krajowego	95	50	96	25
5% galic. Tow. Kred. Ziem.	101	25	102	—
4½% „ „ „ „	98	50	99	25
4% galic. Tow. Kred. Ziem. nieokr.	95	75	96	50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 41 lat	93	—	93	50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 56 lat	92	—	92	50
6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat	98	25	99	25
5% gali . Banku Hipot. z 10% premii	103	—	104	—
5% galic. Banku Hipot. bez premii	99	75	100	50
Losy:				
Miasta Krakowa	18	—	19	—
„ Stanisławowa . . .	29	75	31	
Warszawa, 13 Września 1887.				
Za 100 — Rubli wart. imie .. oprócz kup. bież.				
5% listy Tow. Kred. Ziem. I. serye duże	101	—	101	75
4% listy likwidacyjne . . .	92	50	93	50

Telegramy:

Wiedeń, 13 Września 1887.

Renta wspólna pap. opod. 81·60 Akcye kredytowe 282·—, Dukaty 5·94

Berlin, 13 Września 1887.

Guldeny austryackie 162·50, ruble 180·25

Pociągi na kolejach żelaznych.

od Igo Czerwca br.

Odchodzą z Krakowa:

Do **Lwowa**: osobowy o g. 10·46 rano, pospieszny o g. 9·26 wieczór, mieszany 10·57 wieczór, kuryerski o g. 7·59 rano.
Do **Rzeszowa** i **Tarnowa** lok. o 6·12 rano.
Do **Wieliczki**: o g. 11·15 przed poł. } zeg. B.-Peszt

Do **Wiednia**: pociąg kuryer o 6·55 rano, 9.37 wieczór, pociąg osob. o 5·37 rano, 9·20 przed poł., 3 00 po południu. } z. prag.

Przychodzą do Krakowa:

Ze **Lwowa**: osob. 2·33 popoł., mięszany o g. 5·07 rano, pospieszny o g. 6·48 rano, kuryer. o g. 9 38 wieczór.
Z **Rzeszowa**: lokalny o g. 8·20 wieczór
Z **Wieliczki**: o g. 7·35 wieczór. } zeg.B.-Peszt

Z **Wiednia**: pociąg kuryerski o g. 8·48 wieczór, pociąg osobowy o g. 9·46 rano i o g. 9·50 wieczór } zeg.Prag

Z **Prus**: osobowy o g. 5 00 popoł. kuryerski o g. 8 48 wieczór i osobowy o g. 9·50 wieczór.
Z **Warszawy**: osobowy o g. 9·46 rano, osobowy o g. 5·00 popoł., kuryerski o g. 7·25 rano } zegar Pragski

---

Pociągi na kolei Transwersalnej.

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza Zagórza

O godzinie 4 min. 34 po poł. do Skawiny-Oświęcima

Ogodzinie 7 min. 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 9 min 12 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.

O godzinie 10 min 48 przed południem Skawiny, Oświęcima.

O godzinie 7 min. 3 wieczór z Oświęcima, Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca.